

Ewa A. Rozkosz, Leszek Kędzior

Planowana spalarnia śmieci

Na północno-wschodniej granicy Wrocławia z Długolęką, na terenie gminy Wisznia Mała ma powstać spalarnia odpadów o planowanym wolumenie spalania 200 tys. ton odpadów rocznie. Inwestycja jest przedstawiana przez inwestora, spółkę Fortum Power and Heat Polska przez pryzmat korzyści środowiskowych i doskonałej lokalizacji. Uważamy, że jest dokładnie odwrotnie.

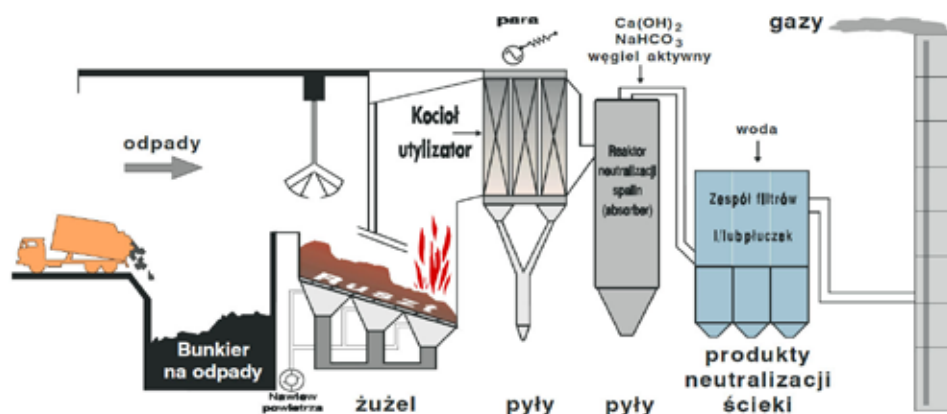
Spalarnie są technologią przeszłości, która nie wpisuje się w wieloletnią strategię Unii Europejskiej mającej na celu ograniczenie emisji zanieczyszczeń do powietrza. Jednak korporacje zainteresowane stawianiem takich obiektów odnoszą się w swoich przekazach do ekologii. W ten sposób chcą pozyskać poparcie społeczności i decydentów. Jednak musimy pamiętać, że spalanie śmieci nie jest eko. Takie postępowanie nie rozwiązuje problemu zanieczyszczenia środowiska przez śmieci, ale jeszcze go pogłębia. Spalarnie emitują CO₂, rakotwórcze dioksyny i furany oraz przyczyniają się do postępującego kryzysu klimatycznego. Pokazują to raporty publikowane m.in. przez Zero Waste Europe. Budowanie spalarni nie jest już wspierane przez Unię Europejską. W dyrektywie 2018/850 z 30 maja 2018 r. Unia Europejska zobowiązuje państwa członkowskie do podejmowania działań mających na celu ograniczenie ilości odpadów. Można to osiągnąć między innymi poprzez regulację tego, co wytwarzamy, tak aby recykling naszych śmieci był bardziej skuteczny. Ponadto

Unia Europejska pokazuje, że spalanie nie jest częścią obiegu zamkniętego w gospodarce odpadami. Wspomniana dyrektywa wprost podaje, że nie można „zastępować składowania [odpadów – dopisek autorów] ich spalaniem”. Czas stawiania wielkich spalarni w centrach miast minął już bezpowrotnie.

Pomysłodawca spalarni podkreśla, że będzie ona służyła mieszkańcom Wrocławia i okolic, rozwiązując śmieciowy problem lokalny. Ta informacja jest niepełna. Obiekt ma przetwarzać ok. 200 tys. ton odpadów rocznie, tymczasem mieszkańcy naszego miasta i okolic nie wytwarzają takiej ilości śmieci, którymi mogłaby być zainteresowana spalarnia (niepodlegających recyklingowi). Firma Fortum chętnie odnosi się

do przykładów obiektów, które wybudowała za granicą. Jednym z nich jest elektrociepłownia (spalarnia odpadów) w Högdalen, południowej dzielnicy stolicy Szwecji – Sztokholmu. Możemy się jednak zastanowić, czy na pewno jest to przykład godny powielania. Szwedzka spalarnia przetwarza nie tylko szwedzkie śmieci, ale również śmieci sprowadzane zza granicy. Jak donosi „Forbes” odpady są tam importowane nawet z Włoch. Posługiwanie się skandynawskimi przykładami jest wyrachowanym posunięciem firmy Fortum, gdyż odwołuje się do naszych narodowych kompleksów.

Zastanówmy się jednak, czy chcemy wziąć na siebie skutki (w tym skutki zdrowotne) związane z olbrzymim ruchem ciężarówek wypełnionych śmieciami oraz składowaniem i spalaniem tych śmieci. Zatem podkreślamy raz jeszcze – w perspektywie planowana instalacja może służyć do spalania odpadów z całej Europy. ▶



Przykładowy schemat funkcjonowania istniejących spalarni śmieci

Co się stanie z „krajem lat dzieciennych”?

Refleksje ostatnich dwóch tygodni są ściśle powiązane z decyzją firmy Fortum i gminy Wisznia Mała: **BUDOWY SPALARNI ŚMIECI w pobliżu miejsca, które wybraliśmy kilkanaście lat temu jako miejsce życia naszej czteroosobowej rodziny. Tutaj na Pawłowicach, tuż przy granicy z Ramiszowem dorastała nasza córka, tu w pobliżu (w budynku, gdzie ja chodziłam do szkoły podstawowej) Ania ukończyła gimnazjum, tu od dziesiątego miesiąca życia dorasta nasz syn, który kończy właśnie na osiedlu Pawłowice szkołę podstawową.**

Nie wyobrażałam sobie życia gdzie indziej, pokochałam je od samego początku. W promieniu zaledwie pięciu kilometrów na północ stąd, jest miejsce mojego dzieciństwa, domy rodzinne rodziców, miejsca pochówku czwórki ukochanych dziadków i trojga pradiadków,

rodzeństwa moich rodziców, znajomych, sąsiadów. Tu w pobliżu rodziła się w ławce szkolnej przed wielu laty miłość moich Rodziców. Stamtąd jeździłam jako dziecko z babcią Magdaleną i odwiedzałam jej trzy siostry w Ligocie Pięknej (najstarszej już nie poznałam), braci w Strzeszowie i Łozinie. Tutaj rodziła się moja miłość do śpiewu chóralnego i do przyrody, z którą żyłam od samego początku za pan brat, tu w okolicy mam krewnych i przyjaciół z dzieciństwa.

Kolejne 12 lat mojego życia, czas dorastania, kształtowania się charakteru i osobowości, przypadający na trudne lata osiemdziesiąte XX wieku, czas ważnych życiowych decyzji związanych był z życiem na pobliskim Psim Polu. Tutaj nadal mieszkają moi rodzice i siostra ze swoją rodziną oraz koleżdy i koleżanki z SP 6 i czasów ruchu oazowego (mieszkają również na Zakrzowie, Zgorzelisku, w Kiełczowie i okoli-

cach). Ich również ten problem dotyczy. Planowany komin spalarni ma mieć 75 m wysokości, a wyrzut pod ciśnieniem jego zawartości skaży bardziej okolice w promieniu kilku-kilkunastu, a (przy odpowiednich warunkach pogodowych) nawet kilkudziesięciu kilometrów, niż bliższy teren. Zatem problem dotyczy całego Wrocławia i okolic.

Zamieszkaliśmy 14 lat temu (po kilkunastoletnim okresie mieszkania w bloku, tuż po ślubie, w ruchliwej części Wrocławia) pośrodku miejsc mojego wczesnego dzieciństwa i młodości. Byliśmy z mężem przekonani, że będzie to nasza przystań do późnej starości i tutaj kiedyś dzieci będą odwiedzać nasze mogiły, tak jak my teraz groby dziadków i pradiadków w pobliżu... Niedawno podjęliśmy decyzję o rozbudowie domu, by kolejne pokolenia mogły tu się zakorzenić. Bo to jeszcze miasto, gdzie wszędzie blisko, a jednak wśród czystej, ekologicznej przyrody... **ciąg dalszy str. 3 ▶**

Firma Fortum udostępniła publicznie tzw. raport środowiskowy. Dotyczy on ściśle planowanej spalarni i odnosi się do różnych wymiarów jej oddziaływania. Budzi on wiele zastrzeżeń, co do kompletności oraz prawdziwości podanych informacji. Mieszkańców Wrocławia i okolic w szczególności zainteresować może fragment raportu obejmujący charakterystykę wsadu. Krótko mówiąc, mówi on o tym, co będzie spalane. Spółka w swoich medialnych przekazach podkreśla, że do spalarni będzie przyjeżdżać paliwo alternatywne RDF (Refuse Derived Fuel – paliwo z odpadów), które w dużym skrócie jest produktem odpadów komunalnych nienadających się do recyklingu. Jednak w raporcie czytamy, że spalarnia będzie spalać również m.in. odpady z produkcji gumy, tworzywa sztuczne oraz papę. Te inne materiały mogą stanowić aż 50% wsadu. Oznacza to, że Fortum daje sobie furtkę, aby wrzucać każdego dnia do pieca kawałki opon i innych materiałów, które trudno uznać za ekologiczne, nawet przy bardzo dużej wyobraźni. Reasumując, spalarnia będzie nakierowana nie na ekologię, ale generowanie zysku.

Lokalizacja spalarni na styku wrocławskiego Psiego Pola (Pawłowice), gminy Długołęka (Ramiszów) i Wiszni Małej jest fatalna z kilku względów. Działka przeznaczona pod budowę obiektu, została przekształcona w teren przemysłowy bez uwzględnienia bliskiego sąsiedztwa niskiej zabudowy mieszkaniowej. Istniejące domy znajdują się ok. 700 metrów od planowanej spalarni, a działki budowlane, na których powstaną najbliższe domy, oddalone są zaledwie 100 metrów od granicy działki przeznaczonej pod spalarnię. Tymczasem spalarnia będzie się wyróżniać nie tylko kubaturą, ale także sięgającym 75 metrów kominem. Zniweczy to pejzaż tej okolicy na wiele kilometrów. Warto też dodać, że obiekt uderza nie tylko w dobro mieszkańców, ale również w znajdującą się tutaj unikalną faunę i florę. W bliskiej odległości od przedmiotowego terenu znajduje się cenny przyrodniczo i chroniony obszar Natura 2000 Kumaki Dobrej.

Lokalizacja obiektu jest także fatalna ze względu na posadowienie jej bezpośrednio przy węźle drogowym Psie Pole w ciągu drogi S8. To jedna z najważniejszych dróg w naszym kraju i ważna trasa międzynarodowa, przez którą przejeżdżają dziesiątki, a nawet setki tysięcy pojazdów na dobę. Zbiega się tu także ważny łącznik Długołęka, który docelowo stanowić ma element Wschodniej Obwodnicy Wrocławia, a z trzeciej strony teren graniczy z linią kolejową w kierunku Trzebnicy. W przypadku awarii spalarni (a te się zdarzają – np. awaria w EC Zabrze, należącej do tej samej firmy, w lutym 2021 r.), sparaliżuje to ruch nie tylko lokalny, ale całego regionu. Dlatego obiekty przemysłowe lokuje się z dala od zabudowy mieszkaniowej, z dobrym dojazdem, w pobliżu głównych szlaków komunikacyjnych, ale nie na samych węzłach.

Zmiana planu zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu procedowana była bez realnego udziału społeczeństwa, metodą tzw. faktów dokonanych. Ponadto sam plan oraz sposób jego procedowania budzą wątpliwości prawne. Opinia



uznanego urbanisty – p. Radosława Jończaka – wskazuje na istotne naruszenie zasad sporządzania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wisznia Mała (na której terenie ma stanąć spalarnia). Zgodnie z art. 28 ust. 1 ustawy planistycznej, istotne naruszenie zasad sporządzania studium stanowi podstawę do stwierdzenia nieważności uchwały Rady Gminy.

Samo podpisanie przez Fortum umowy notarialnej dotyczącej gruntu pod spalarnię miało miejsce w styczniu 2020 r. Jednak mapa umieszczona w raporcie środowiskowym, prezentująca położenie obiektu na gruncie gminy Wisznia Mała datowana jest na listopad 2019 r. Do dziś wielu mieszkańców północnego Wrocławia oraz pobliskich gmin przekonana jest, że w tym miejscu powstaje Park Logistyczny Wrocław Psie Pole. Obecnie istnieją uzasadnione wątpliwości, czy nie była to zasłona dymna. Istnieją podejrzenia, że rzeczywiste działania związane z tą inwestycją podjęte zostały już dawno temu i były prowadzone przez długi czas. Świadczą o tym fakty. Został wstępnie pozyskany grunt pod inwestycję, złożony wniosek o wydanie decyzji środowiskowej w Urzędzie Gminy Wisznia Mała, a także podpisane porozumienie z gminą Wrocław i gminą Wisznia Mała. Wiele informacji było i jest nadal utrzymywane w tajemnicy (np. treść porozumienia), co stanowi naruszenie zasad dialogu społecznego.

Historia lubi się powtarzać. Warto przypomnieć, że firma Fortum planowała już wybudować spalarnię we Wrocławiu. W 2017 r. protesty mieszkańców osiedla Różanka, gdzie miał być zlokalizowany obiekt, poparł ówczesny Prezydent Miasta Wrocławia Rafał Dutkiewicz. Wydał wówczas oświadczenie o braku swojej zgody na ulokowanie spalarni we Wrocławiu. Tym samym zawarta została umowa społeczna między władzami miasta a mieszkańcami. W różnych przekazach miasto podkreślało, że spalarnie śmieci nie wpisują się w politykę miasta w zakresie gospodarki odpadami. Tym bardziej dziwi, że gmina Wrocław podpisała z gminą Wisznia Mała oraz Fortum trójstronne porozumienie. Czytamy w nim, że wymienione gminy popierają budowę spalarni śmieci, która zdaniem wszystkich sygnatariuszy porozumienia jest instalacją ekologiczną i wpisuje się w Gospodarkę Obiegu Zamkniętego. Tym samym gminy reprezentują sposób myślenia wyznaczony przez firmę Fortum, która w tej rozgryw-

ce dba wyłącznie o własny interes finansowy. Ignorują tym samym politykę Unii Europejskiej. W unijnym rozporządzeniu z 18 czerwca 2020 r. czytamy, że spalarnie odpadów są klasyfikowane jako instalacje wyrządzające poważne szkody środowisku. W związku z tym nie można ich traktować jako ekologiczne i sugerować, że są częścią Gospodarki Obiegu Zamkniętego. Gminy Wrocław i Wisznia Mała włączyły się w proces konsultacji społecznych, które konsultacjami są tylko z nazwy, gdyż chodzi w nich w istocie nie tyle o poznanie zdania mieszkańców, ale o ich urabianie pod komercyjne cele firmy Fortum. Gminy według porozumienia reprezentują interesy mieszkańców. I można spytać, czy władze gmin mają na względzie również zdrowie swoich wyborców? Różne interesy mogą mieć znaczenie, ale nie ma nic cenniejszego od zdrowia.

Czy spalarnia powstanie? Nic nie jest przesądzone. Do wbicia łopaty pod zabudowę jeszcze długa droga. Wierzymy w społeczeństwo obywatelskie i jego siłę. W bardzo krótkim czasie zawiązała się inicjatywa mieszkańców Wrocławia i okolic zaniepokojonych planami Fortum, której hasłem przewodnim jest „STOP wrocławskiej spalarni”. Nasze działania sprawiły, że temat spalarni przebił się do opinii publicznej. Coraz więcej Wrocławian, a także mieszkańców gmin Długołęka oraz Wisznia Mała rozumie, że skutki działania spalarni mogą dotyczyć również ich rodzin. Każdy może dołączyć do protestu przeciw spalarni. Swoje poparcie dla tej inicjatywy można wyrazić, podpisując petycję do Prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, dostępną online oraz w siedzibie Rady Osiedla Pawłowice (Wrocław, ul. Pawłowicka 78), a także petycję online do Wójty Gminy Wisznia Mała, Jakuba Bronowickiego. Użytkowników serwisu Facebook zachęcamy do śledzenia naszej strony, gdzie informujemy o planowanej spalarni oraz naszych działaniach. Nasz głos ma znaczenie!

Petycje online:

<https://www.petycjeonline.com/stop-spalarni-wroclaw-dlugoleka-wisznia>

<https://www.petycjeonline.com/stop-spalarni-wroclaw-dlugoleka-wisznia>

Strona w serwisie Facebook:

<http://facebook.com/stopspalarni.wro>

Kontakt dla mediów:

ewa.rozkosz@stopspalarni.pl

Co się stanie z „krajem lat dzieciennych”?

dalszy ciąg ze strony 1.

Budzi nas śpiew różnych ptaków, które chętnie tu goszczą, bo choć miejsca niewiele, mają sporo zieleni wokół, drzewa i zasadzone krzewy. Z pałacowego parku dobiega rechot żab, w pobliżu jest ostoja kumaka oraz schronienie nietoperzy, chroniony obszar Natura 2000.

Niestety nasz dotychczasowy świat, jak i świat okolicznych mieszkańców zawalił się w połowie maja po wiadomości w „Gazecie Wrocławskiej”. Chwile niepewności, co będzie dalej? Co zrobimy? Czyżby historia chciała się powtórzyć (jak los naszych wszystkich dziadków, którzy musieli opuszczać Kresy z powodów od siebie niezależnych)? Nikt nas teoretycznie stąd nie wyrzuca, ale jeśli projekt zostałby zrealizowany, jak żyć w tak zatrutym środowisku?

Inwestorzy zapewniają, że to projekt ekologiczny. Spalarnia, nazywana oficjalnie elektrociepłownią, ma spalać rocznie 200 tys. ton częściowo przetworzonych śmieci. Mieszkańców starszych domów na osiedlu i w okolicy zachęca się do wymiany „kopciuchów”, nowszych inwestorów do ekologicznych paneli fotowoltaicznych, zabrania się palić suchym drewnem w kominkach, będzie się zamykać kopalnie w Polsce, a w zamian budować spalarnie śmieci. Czy to jest logiczne?

inne urządzenia wytwarzane dla potrzeb gospodarstw domowych? Kiedyś służyły ludziom niemal przez całe życie, teraz (przy zaawansowanej technologii) są programowane tak, by je jak najszybciej wymieniać. Stąd olbrzymi, kolejny problem elektrośmieci.

W krajach zachodnich odchodzi się od budowy spalarni, bo badania okolic, gdzie działają, wykazały, jak skażone jest powietrze, gleby, woda i żywność, czego skutkiem jest duża ilość zachorowań na nowotwory, astmę, alergie i inne choroby. Spalarnie to dla nich relikty przeszłości. Korporacje zachodnie chcą je przenieść w większości do krajów Europy Środkowej, bo jesteśmy blisko i transport dogodny (tak jak planowana lokalizacja spalarni tuż przy północnej granicy Wrocławia). A na śmieciach można jeszcze dobrze zarobić pod przykrywką dbałości o ekologię. I, niestety, wielu ulega tym manipulacjom medialnym...

Śmiem twierdzić, że wielu tego świata tylko mówią o ekologii, ale ich celem jest przede wszystkim zysk kosztem środowiska. Nie liczy się ani człowiek, ani otaczająca nas flora, ani fauna... I w takich czasach przyszło nam żyć, niestety. Współczesna narracja przypomina mi trochę propagandę komunistyczną. Co innego mówią, co innego robią. Taka nowomoda, która niewiele różni się od minionych czasów.

Teraz to „działania marketingowe” czy „public relations”. Nazwijmy wprost i bez ogródek: propaganda i manipulacja. Zmiana postaw zależy od nas i zaczyna się od każdego człowieka. Nie można czekać na działania innych, trzeba zacząć od siebie. Tak byłam wychowywana i tak funkcjonuję. Nawet, jeśli jest trudno i trzeba przeciwstawić się wielu, trzeba zacząć od siebie i „wstać z kanapy”, bo „tylko martwe ryby płyną z prądem”.

Nasze środowisko na Pawłowicach i w najbliższych okolicach budzi się z letargu, czekamy i na Was. Wesprzyjcie nas w protestach, zbieraniu podpisów sprzeciwu wobec projektu budowy spalarni śmieci. Jest to problem całego Wrocławia i okolicznych miejscowości.

Więcej informacji można znaleźć w tej gazecie, na stronach internetowych, w tym: <https://nasze-pawlowice.pl>, stopspalarni.pl oraz na profilach społecznościowych.

Pod moim artykułem podpisuję się zwyczajem kultywowanym na bliskich memu sercu Kresach (tym samym będę lepiej rozpoznawalna przez dawnych znajomych z pobliskich okolic). Mam nadzieję zachęcić wielu do działań. Jeśli choć kilka osób obudzi się z letargu po przeczytaniu tego artykułu, nie będzie to czas stracony na jego napisanie. Od każdego i każdej z nas zależy przecież przyszłość i zdrowie kolejnych pokoleń mieszkańców.

Beata z Lewickich Oziębłowska

Adam Żurek

Kto skorzysta na budowie spalarni?

Miraże

Jeśli spróbujemy udzielić odpowiedzi na zadane w tytule pytanie, korzystając wyłącznie z materiałów opracowanych przez inwestora lub na jego zlecenie, odpowiedź zdaje się oczywista – dzięki dobroczynności firmy Fortum skorzystają wszyscy, a szczególnie mieszkańcy pobliskich gmin – „każdy kto wyrzuca odpady i płaci za ich wywóz”, otrzymamy także tanie ciepło, a gmina Wisznia Mała dodatkowo wpływy z podatków, miejsca pracy, przyciąganie kolejnych inwestorów. Oczywiście to „nowoczesny sposób na odpady”, „inwestycja przyjazna środowisku”, zapewniająca „dbałość o powietrze” i „dbałość o wodę”, a wręcz „najnowocześniejsze rozwiązania”, nawiązujące do rozwiązań od lat stosowanych w Wiedniu i krajach skandynawskich – wszystko ekologiczne, „zielone”, o czym nas upewnia nawet kolorystyka strony i nazwa inwestycji **EC OdNova**. Nie ma wątpliwości, że realizacja inwestycji dokona się „bez negatywnego wpływu na warunki mieszkaniowe i zdrowie oraz występującą w okolicy faunę i florę”. Jakby tego było mało, „planowane zabudowania... będą pozytywnie wpisywać się w istniejący krajobraz”. Oczywiście wrośnie wartość okolicznych działek. To więcej niż idylla!

Pierwsze wątpliwości

Czyżby gmina Wisznia Mała wygrała los na loterii? A może odbył się wielki konkurs

inwestora na lokalizację spalarni i po ciężkich bojach wygrała go Wisznia? O niczym takim nie słyszeliśmy (a znamy takich „konkursów” wiele, choćby na realizację inwestycji motoryzacyjnych). Pojawiają się za to kolejne protesty. To wręcz nieprawdopodobne. W dodatku protestuje nie konkretna grupa społeczna, a rolnicy, przedsiębiorcy, prawnicy, naukowcy. Czyżby wszyscy działali w jakimś dziwnym amoku, wbrew własnym interesom? Dlaczego Fortum jako inwestor pojawił się nagle? Dlaczego Wrocław nie chciał spalarni na własnym terenie?

O tym, że spalanie śmieci nie jest obecnie uważane za działanie ekologiczne, o tym, że najbardziej prawdopodobnym jest spalanie sprowadzanych w tym celu do Polski odpadów, o skutkach dla zdrowia pisali już inni, także w tym numerze. Nie ma sensu powtarzać tej samej argumentacji.



Obudźcie się Ci, którzy wierzyli w „bajki tysiąca i jednej nocy”, że z komina spalarni wychodzi powietrze czystsze, niż jest na zewnątrz, że filtry będą nas w zupełności chronić... Wmawia się nam, że to my jesteśmy winni, bo produkujemy śmieci jako konsumenci. A kto nas zmusza do zakupu śmieciowych opakowań, za które płacimy podwójnie, zarówno w momencie zakupu towarów, jak i segregowania i przekazywania ich po zużyciu do pięciu różnych kontenerów, które każdy z nas ma przy swojej posesji? Czyż nie korporacje, które je produkują? Może warto wrócić do takich opakowań, które wracają jako zwrotne do zakładów produkcyjnych i są ponownie wykorzystywane? Pamiętam to dobrze z dzieciństwa i potem z praktyk zawodowych w zakładach przemysłu spożywczego. A pralki, telewizory,

Spójrzmy zatem na inwestycję formy Fortum z nieco innej perspektywy – dokumentów opracowanych na zlecenie gminy Wisznia Mała i Powiatu Trzebnickiego, którego częścią jest gmina oraz poprzez pryzmat turystyki.

Strategia rozwoju Powiatu Trzebnickiego na lata 2016-2022

Strategia rozwoju Powiatu jest kluczowym dokumentem wskazującym kierunki rozwoju. Została poprzedzona badaniami naukowymi i konsultacjami społecznymi, uchwalona 17 marca 2016 roku, a obowiązuje do końca 2022 roku. Identyfikuje między innymi słabe i mocne strony powiatu, szanse i zagrożenia, następnie definiuje misję i określa cele rozwojowe.

Autorzy opracowania za najmocniejsze strony powiatu uznali nie tylko:

- atrakcje przyrodnicze,
- zróżnicowane ukształtowanie terenu,
- czyste środowisko przyrodnicze,

ale także

- brak dużego i uciążliwego przemysłu.

Jako najważniejsze szanse powiatu wskazano:

- wzrost zainteresowania wyjazdami krótkotrwałymi, turystyką weekendową,
- rosnącą popularność żywności ekologicznej.

Z analizy tej wynika określenie misji powiatu.

Misją Powiatu Trzebnickiego jest działalność na rzecz zrównoważonego rozwoju społeczno-ekonomicznego w oparciu o lokalną aktywność gospodarczą, tworzącą nowoczesne miejsca pracy, z poszanowaniem lokalnego dziedzictwa kulturowego, historycznego i przyrodniczego, w przyjaznym i bezpiecznym otoczeniu dla jego mieszkańców oraz turystów.

Konsekwentnie jednym z celów strategicznych stał się *Zrównoważony rozwój gospodarczy*, a realizacji tego celu ma służyć między innymi zadanie *Promocja ekologicznych produktów regionalnych*.

Zapisy strategii nie są oderwane od działań praktycznych

Powiat Trzebnicki to miejsce atrakcyjne zarówno dla mieszkańców, jak i przyjeżdżających do nas turystów. Zróżnicowany krajobraz: nieskażona przyroda Wzgórz Trzebnickich i Doliny Baryczy, lasy, łąki, bagna – to zdecydowanie atrybuty naszych okolic.

Tak powiat się reklamuje, używa wręcz nazwy „Eko Powiat Trzebnicki” i tym hasłem promuje między innymi likwidację pieców.

Powiat monitoruje także w trybie ciągłym jakość powietrza za pomocą ekosłupków AirSensor <http://www.powiat.trzebnica.pl/index.php/services/view/29>.

Poniżej odczytów z pomiarów (w których gmina Wisznia Mała z reguły wypadła najgorzej), możemy przeczytać iż: *Zanieczyszczenie powietrza jest jednym z największych problemów naszych czasów, który dotyka 95% ludzkiej populacji. W 2019 roku na całym świecie zanieczyszczenie powietrza przyczyniło się do śmierci 6,67 mln ludzi, a tym samym znalazło się na czwartym miejscu w rankingu czynników po-*

wodujących przedwczesny zgon. W samej tylko Polsce w wyniku chorób lub powikłań spowodowanych przez smog umiera rocznie ok. 45 tysięcy osób. Świadomość problemu oraz znaczenia czystego powietrza dla naszego życia to kluczowy czynnik w walce o zdrowy oddech.

Wymieniono także produkty spalania i opisano ich negatywny wpływ na zdrowie ludzkie, część z nich może doprowadzić nawet do śmierci. Co ciekawe, to te same substancje, które będą emitować komin spalarni.



Planowanie przestrzenne w gminie Wisznia Mała

Podstawowymi dokumentami dla całego obszaru gminy jest *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego*, a dla poszczególnych jej części opracowywane są *Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego*, które w oczywisty sposób muszą być zgodne ze *Studium*.

W części I *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wisznia Mała (Uwarunkowania)* określono między innymi możliwości rozwoju gminy, a wśród nich:

- atrakcyjność krajobrazowa gminy,
- brak zanieczyszczeń przemysłowych,
- ogromny popyt na tereny mieszkaniowe i usługowe.

Podkreślono także, że *walory krajobrazowe podlegają ochronie polegającej na ich zachowaniu, kształtowaniu lub odtwarzaniu, a za jeden z najważniejszych problemów z zakresu gospodarki uznano m.in. niewielką liczbę ekologicznych gospodarstw rolnych.*

Tamże na s. 59 wskazano na *brak potrzeb wskazywania nowych terenów inwestycyjnych*. Ten wniosek jest oczywisty w kontekście tak dokumentów strategicznych powiatu, jak i planowania gminy Wisznia Mała realizowanego przez niemal wszystkie *Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego*.

Na terenie gminy obowiązują bardzo rygorystyczne ograniczenia wysokości budynków (np. dla bliskich planowanej inwestycji obszarów: Krzyżanowice, Malin, Kryniczno to w zależności od położenia 9 lub 12 metrów dla zabudowy jednorodzinnej oraz 12 lub 15 metrów dla zabudowy wielorodzinnej), w wielu strefach mamy zakaz lokalizacji elementów wysokościowych instalacji odnawialnych źródeł energii. Wszystkie te zabiegi mają przede wszystkim na celu ochronę krajobrazu, który stanowi jeden z najważniejszych atutów gminy Wisznia Mała.

W podsumowaniu *Raportu o stanie gminy Wisznia Mała za 2020 r.* zapisano: *gmina szczególnie dużą wagę przykładada do inwestowania w działania ekologiczne, które przyczyniają się do rozwoju, równocześnie nie ingerując w walory przyrodnicze naszej małej ojczyzny*. Zaprawdę trudno zrozumieć, jak do tego ma się budowa spalarni śmieci.

Okiem turysty

Turystyka jest ważnym źródłem przychodów w całym Powiecie Trzebnickim. Jako zapalony turysta (a także były przewodnik turystyczny po Dolnym Śląsku i były wykładowca marketingu kultury) nie mogę o tym zapomnieć. Przez gminę Wisznia Mała przebiegają dwa szlaki turystyczne, gmina jednak zamierza (znow odwołuję się tu do *Studium uwarunkowań... poprawić wykorzystanie turystyczne gminy poprzez:*

- przystosowanie dla potrzeb turystyki wodnej szlaku kajakowego rzeki Widawy,
- zagospodarowanie dla celów rekreacyjnych lasów,
- wprowadzenie nowych form wypoczynku niedzielnego,
- stworzenie bazy noclegowej dla pobytów weekendowych.

W sposób oczywisty bowiem bliskość Wrocławia oraz walory przyrodnicze powodują, iż można liczyć przede wszystkim na turystów jednodniowych i weekendowych. W gminie jest wiele zabytków atrakcyjnych dla takich turystów, jednak nie ma obiektów zabytkowych zdolnych przyciągnąć duże grupy zorganizowane (np. wycieczki autokarowe). Większe grupy przybywają przede wszystkim do Centrum Wypoczynkowo-Konferencyjnego w Miłocinie, ale są to najczęściej albo uczestnicy konferencji, albo osoby ceniące sobie kontakt z przyrodą. Kluczowym dla atrakcyjności gminy jest zatem ochrona krajobrazu przyrodniczego i krajobrazu kulturowego. Twórcy *Studium...* zdawali sobie z tego sprawę uznając za niezbędne:

- wykorzystanie i eksponowanie w układach przestrzennych oraz sylwetach miejscowości zachowane dominanty architektoniczne i krajobrazowe,
- preferowanie w nowowznoszonych obiektach budowlanych tradycyjnych w rejonie form architektonicznych.

Inwestor uważa, że jego spalarnia stanie się wielką atrakcją turystyczną, ale czy przedstawił analizy takiego turystycznego wykorzystania innych polskich spalarni, a jeśli nawet przybędą tacy turyści, to czy będą jeść i spać na terenie gminy?

Przewidywane skutki inwestycji. Kto poniesie koszty, a kto skorzysta?

Zgodnie z materiałami firmy Fortum *faza realizacji Przedsięwzięcia może również nieznacznie wpłynąć na lokalny krajobraz. Oddziaływanie to będzie jednak miało charakter nieznamy, chwilowy oraz odwracalny*. Ten fragment *Raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko* mnie zaskoczył. Na czym ma polegać ów „chwilowy oraz odwracalny charakter”, czyżby wszelkie budowle miały być zburzone od razu po wybudowaniu? Nie rozumiałem także jak *planowane zabudowania... będą pozytywnie wpisywać się w istniejący krajobraz... poprzez zastosowanie elementów architektury (np. wykończenia, elewacje budynków) nawiązujących do regionalnych i tradycyjnych cech*.

Dopiero podczas pisania tego artykułu dotarło do mnie, iż to po prostu wypełnienie cytowanego wyżej obowiązku – *preferowania w nowo-wnoszonych obiektach budowlanych tradycyjnych w rejonie form architektonicznych*. Ale jak to zrobić, biorąc pod uwagę różnice w funkcji, w skali, w użytych materiałach? Wszyscy architekci, z którymi rozmawiałem, reagowali salwami śmiechu.

Będziemy zatem mieli – zamiast pielęgnowanego dotąd krajobrazu doskonale widoczny z wielu kilometrów 75-metrowy dymiący komin, a obok niego kilkudziesięciometrowe zabudowania towarzyszące. Dzięki ograniczeniom nakładanym na inne obszary i podmioty ta widoczność będzie naprawdę doskonała.

Zadam teraz kilka pytań:

- kto będzie chciał kupować działki i osiedlać się w pobliżu takiego kominu?
- zatem jak to odbije się na cenie działek?
- kto będzie tu chciał przybywać tu, aby wypocząć, na niedzielę lub na weekend?
- kto będzie chciał kupować płody z pobliskich gospodarstw rolnych, a szczególnie z gospodarstw ekologicznych?
- jak wpłynie to na dochody mieszkańców i gmin?

Oczywiście te niedogodności dotyczą wszystkich mieszkańców okolicznych gmin, ale są pewne kwestie, które uderzą dodatkowo w gminę Wisznia Mała. Pierwszym będzie stygmatyzacja „gminy w cieniu kominu”, a drugim kwestia odszkodowań. Zgodnie z art. 36 *Ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* o odszkodowanie za spadek wartości nieruchomości (lub nawet o jej wykup) można się ubiegać do 5 lat od uchwalenia planu miejscowego albo jego zmiany (czyli do dnia 25 listopada 2025 r.). Odszkodowanie płaci gmina, która dokonała takiej uchwały lub jej zmiany, czyli gmina Wisznia Mała zapłaci odszkodowania nie tylko swoim mieszkańcom, ale także mieszkańcom Wrocławia i gminy Długołęka. Nawet niewielki spadek cen nieruchomości wygeneruje konieczność zapłaty odszkodowań znacznie przekraczających cały budżet gminy Wisznia Mała. Spadek już zaczyna być widoczny, ale ten trend można jeszcze odwrócić.

Kto zatem skorzysta na budowie spalarni? Okazuje się, że wyłącznie jeden podmiot – firma Fortum, a koszty poniesiemy my wszyscy – głównie mieszkańcy pobliskich gmin, a w szczególności mieszkańcy gminy Wisznia Mała.



Ewa Rokita-Magdżiarz

Spalarnia śmieci – czy to nasza sprawa?

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk wydał oświadczenie, w którym odniósł się do planów budowy potężnej spalarni śmieci na terenie gminy Wisznia Mała, tuż przy północnej granicy Wrocławia. Podkreśla w nim kilkakrotnie, że inwestycja leży poza granicami administracyjnymi Wrocławia, a zatem jej budowa nie zależy od władz Wrocławia, które nie są ani realizatorem, ani podmiotem tej inwestycji.

Jednocześnie twierdzi, że opublikowane na wrocławskiej stronie BIP oświadczenie Dyrektora Departamentu Prezydenta Wrocławia z 2017 r. wyrażające sprzeciw przeciwko budowom instalacji związanych z termicznym przetwarzaniem odpadów na terenie miasta jest nadal aktualne.

Prezydent Jacek Sutryk zaznaczył, że porozumienie zawarte między władzami Wrocławia, władzami Gminy Wisznia Mała i firmą Fortum ma służyć przede wszystkim zapewnieniu transparentności realizacji projektu.

Analizując dotychczasowe postępowanie władz Wrocławia, w tym treść porozumienia z Fortum, które w swojej preambule zawiera stwierdzenia niezgodne z prawdą i obowiązującym Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 18.06.2020 roku, można nabrać przeświadczenia, że mimo zapewnień o niepopieraniu inwestycji firmy Fortum, to właśnie Wrocław ma być jej największym beneficjentem. Podobna informacja pojawiała się wielokrotnie w wypowiedziach przedstawicieli spółki Fortum, w tym prezesa zarządu Fortum Heat and Power Polska, który podkreślał, że inwestycja jest odpowiedzią na potrzeby Wrocławia, powołując się przy tym na raport sporządzony przez ekspertów Politechniki Wrocławskiej pt. „Wyzwania związane z GOZ na przykładzie Wrocławia”. Firma Fortum nie ukrywa również, że budowa nie mogłaby dojść do skutku, gdyby Wrocław nie deklarował odbioru energii cieplnej wytworzonej w procesie spalania śmieci.

W Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/852 z dnia 18 czerwca 2020 r. *w sprawie ustanowienia ram ułatwiających zrównoważone inwestycje* **spalarnie odpadów zostały sklasyfikowane jako instalacje wyrządzające poważne szkody dla celów środowiskowych. W związku z tym spalarnie nie mogą być uważane za rozwiązania ekologiczne i nie wpisują się w Gospodarkę Obiegu Zamkniętego. Nie mogą być również finansowane ze środków publicznych!**

Czyżby władze Wrocławia chciały zjeść ciastko i mieć ciastko? Z jednej strony dają jasny komunikat, że program energetyczny miasta i wieloletnia strategia gospodarki odpadami nie przewidują ani budowy spalarni śmieci, ani elektrociepłowni opalanej paliwem pochodzącym z odpadów na jego terenie, a następnie uczestniczą w porozumieniu, którego celem jest właśnie taka budowa tuż za granicą administra-



cyjną miasta. Czyli Wrocław pozostaje formalnie miastem ekologicznym, a ciężar gospodarki odpadami przejmuje sąsiadująca gmina, jak na ironię, do tej pory kojarzona z gospodarstwami ekologicznymi. Trudno nie nabrać podejrzeń co do transparentności działań władz obu gmin i firmy Fortum.

Firma Fortum zaczęła realizować filmy propagandowe mające przekonać mieszkańców Wrocławia i okolic do planowanej budowy. W jednym z nich jest mowa o „offecie”, który ma zrekomensować społeczności lokalnej szkodliwe oddziaływanie przedsięwzięcia na środowisko. Mówiąc wprost, chodzi o łapówkę w postaci dodatkowych inwestycji lokalnych, dzięki którym firma Fortum może zjednać sobie mieszkańców. Czasem jest to budowa placu zabaw lub chodników, innym razem remont świetlicy, szkoły itp. Nowy chodnik jednak nie pomoże, gdy ludzie zaczną podupadać na zdrowiu, a żywność z ogródka nie będzie się nadawała do spożycia.

Trudniej by było złożyć podobną ofertę mieszkańcom 650-tysięcznego miasta, stąd zapewne pomysł na realizację inwestycji na terenie mniejszej gminy. Spodziewano się mniejszego oporu społecznego niż przy poprzedniej próbie budowy spalarni przy ulicy Obornickiej w 2017 r. Czy mieszkańcy Wiszni Małej nabiorą się na obietnice giganta energetycznego?

Żadne inwestycje realizowane na terenie Gminy Wisznia Mała nie są w stanie zrekomensować katastrofy wizerunkowej, jaką wywoła wybudowanie ogromnej spalarni z 75-metrowym kominem i trującym dymem buchającym na okoliczne tereny. Nawet gdyby rzeczywiście wyziewy były poddane najlepszej filtracji, nie da się zapewnić całkowitego bezpieczeństwa przynajmniej w promieniu 15 km od kominu. Specjaliści z Uniwersytetu Przyrodniczego

we Wrocławiu jednoznacznie oceniają, że w przypadku budowy spalarni śmieci nie będzie możliwości otrzymania certyfikatu ekologicznej żywności dla okolicznych gospodarstw. Czy naprawdę wycieczki do spalarni, które w wypowiedziach przedstawicieli Fortum mają być wielką atrakcją turystyczną, zrekompensują straty wynikające ze zniszczenia środowiska i lokalnych gospodarstw? Czy dalej na stronie FB Gminy Wisznia Mała będą się pojawiały zdjęcia pięknych krajobrazów?

Ze względu na duży opór społeczny związany z realizacjami spalarni odpadów, firma Fortum przyjęła strategię, w której kładzie nacisk na podkreślanie ekologicznego wizerunku firmy. Przedstawiciele Fortum przywołują przykłady podobnych inwestycji w krajach skandynawskich oraz krajach Europy Zachodniej. Bardzo często pojawia się obrazek kolorowej wiedeńskiej spalarni położonej w centralnej części miasta. Czy to naprawdę dobry przykład?

Spalarnia Spittelau powstała w latach 1969–1971, aby zaopatrywać w ciepło szpital AKH w Wiedniu. W 1987 r. uległa pożarowi, który nastąpił podczas przeglądu technicznego. Została odbudowana mimo sprzeciwu społecznego, a głównymi argumentami stojącymi za tą decyzją była istniejąca infrastruktura ciepłownicza, a także usytuowanie przy dworcu kolejowym Wien Spittelau Bahnhof, zapewniające łatwy transport odpadów.

W przypadku proponowanej przez Fortum lokalizacji nie ma zastosowania żaden z powyższych argumentów:

- pobliska trasa kolejowa obsługuje jedynie szynobus i to w ruchu wahadłowym;
- nie ma obecnie sieci ciepłowniczej, trzeba będzie zbudować sieć o długości co najmniej 5 km;
- w pobliżu planowanej spalarni brak jest potencjalnych odbiorców wytworzonego ciepła. Ponadto:
- zaopatrzenie w ciepło na wystarczającym poziomie zapewnia we Wrocławiu konkurencyjna firma, jaką jest Zespół Elektrociepłowni Wrocławskich Kogeneracja S.A. Co więcej, wiele nowych inwestycji nie korzysta w ogóle z możliwości podłączenia się do sieci ciepłowniczej, wybierając budowę własnych lokalnych kotłowni gazowych;

– wg informacji przekazanej podczas filmu promocyjnego firmy Fortum, spalarnię będzie codziennie obsługiwało prawie 100 samochodów ciężarowych, które z pewnością będą paraliżowały ruch na już i tak mocno obciążonym skrzyżowaniu ul. Widawskiej i łącznika Długołęki (W raporcie jest mowa o mniejszej liczbie – maksymalnie 16 ciągnikach siodłowych z naczepą w ciągu 8 godzin – trudno zgadnąć, która z podanych informacji jest prawdziwa)

– inwestycja ma być oddalona zaledwie o ok. 100 m od terenów mieszkaniowych jednorodzinnych, gdzie, zgodnie z planem miejscowym, wysokość zabudowy nie może przekraczać 8 m.

Firma Fortum w swoim Raporcie o Oddziaływaniu Przedsięwzięcia na Środowisko przemilczała całkowicie fakt istnienia działek budowlanych w najbliższym sąsiedztwie inwestycji, a także „nie zauważyła” intensywnie zasiedlanych w ostatnich latach terenów między ulicami Widawską a Przebiśniewową.

W Raporcie (na str. 248) tak opisuje wpływ swojej inwestycji na krajobraz: *Nieznaczne, lokalne negatywne oddziaływanie może wystąpić w fazie realizacji inwestycji, jednak będzie ono krótkotrwałe i chwilowe.*

Usytuowanie Instalacji nie będzie stanowiło istotnej negatywnej zmiany w istniejącym krajobrazie. Planowane zabudowania będą zgodne z wytycznymi MPZP dla tego obszaru, oraz będą pozytywnie wpisywać się w istniejący krajobraz drogowo-przemysłowy okolicy (jeżeli nie będzie to kolidowało z funkcją technologiczną obiektu) poprzez zastosowanie elementów architektury (np. wykończenia, elewacje budynków) nawiązujących do regionalnych i tradycyjnych cech.

Oddziaływanie negatywne na krajobraz nie będzie występowało w trakcie eksploatacji Instalacji, ze względu na fakt, iż planowana zabudowa przemysłowa wpisze się w obowiązujące wytyczne MPZP dla tego obszaru.

Zatem spróbujmy sobie wyobrazić, w jaki sposób można nadać regionalny charakter kominowi o wysokości 75 m i jakim sposobem wykończyć halę przemysłową, aby przypominała tradycyjną niską zabudowę podwrocławskiej wsi. Mimo, że jestem architektem, wyobraźni mi na to nie starcza.

Powróć na chwilę do roli władz Wrocławia w obliczu przedsięwzięcia planowanego przy jego granicy. Obowiązujące Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Wrocławia (z 11.01.2018 r.) w rozdziale opisującym wartości kulturowe miasta przedstawia sąsiadujące z planowaną inwestycją Pawłowice, jako osiedle-ogród, powstałe w wyniku inspiracji ideą miast-ogrodów. W karcie jednostki urbanistycznej Pawłowic podano główne cechy osiedla:

1. *Jednorodny i uporządkowany układ urbanistyczny dawnej wsi o charakterze podmiejskiego osiedla.*
2. *Dominującą formę zagospodarowania terenu stanowi zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca i willowa.*
3. *Jednostka zaopatrzona w podstawowy pakiet infrastruktury społeczno-usługowej, nasycona zielenią w postaci ogrodów przydomowych przy zabudowie mieszkaniowej jednorodzinnej. Charakterystyczna aleja drzew wzdłuż ulicy Starodębowej, Staw Pawłowicki przy ulicy Jeziorowej oraz sąsiadujący Las Pawłowicki stanowią ważne elementy kompozycyjne oraz przyrodniczo-krajobrazowe jednostki.*
4. *Sąsiedztwo Palacu Kornów stanowi ważny element historyczno-kulturowy.*

Pytanie do Prezydenta Wrocławia: czy to właściwe sąsiedztwo dla spalarni śmieci?

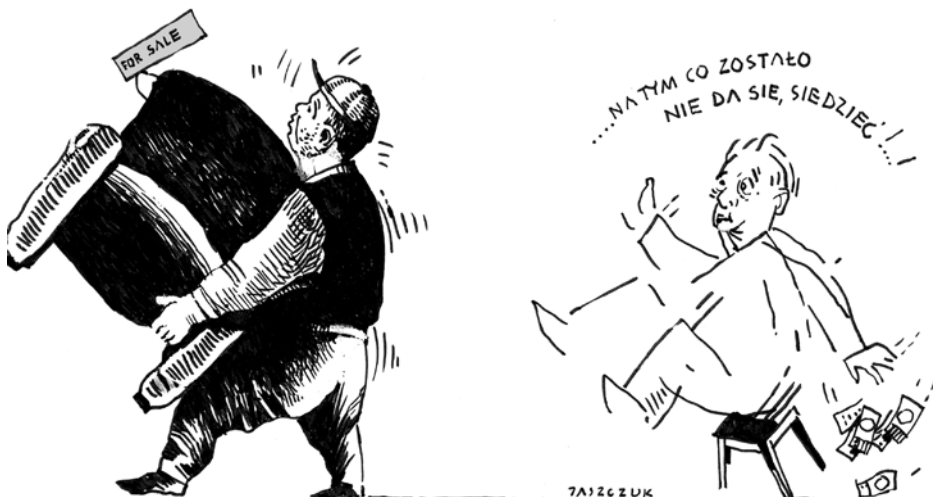
Węzeł Pawłowicki, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej spalarni, został również opisany w Studium. Wytyczne dla jego zagospodarowania są następujące:

Wyzwania dla jednostki:

1. *Stworzenie wyspecjalizowanej jednostki o funkcji przemysłowo-usługowej.*
2. *Wykreowanie spójnego i czytelnego układu kompozycyjnego wyposażonego w ogólnodostępne przestrzenie publiczne z zielenią, szczególnie w części wschodniej.*
3. *Obudowanie obszaru węzła autostradowego Wrocław Psie Pole oraz wykreowanie w jego rejonie przestrzeni hierarchicznie ważnych oraz stref wejściowych do poszczególnych kompleksów przemysłowo-usługowych.*
4. *Wykreowanie nowej bramy do miasta.*

Głównym przeznaczeniem terenu ma być realizacja polityki OZE, czyli rozmieszczenie urządzeń wytwarzających energię z odnawialnych źródeł energii pochodzących z promieniowania słonecznego oraz z wnętrza ziemi. Wysokość zabudowy nie może przekraczać 25 m.

Przedstawiciele Fortum w swych wypowiedziach często odwołują się do podobieństwa między spalarnią śmieci, a strefą przemysłową planowaną wokół Węzła Pawłowickiego. Nie widzą różnicy między toksycznym oddziaływaniem dioksyn i furanów wydobywających się z kolumna a nieszkodliwą dla otoczenia farmą słoneczną. A może po prostu wraz z władzami Wiszni Małej i przy cichej zgodzie władz Wrocławia chcą nam „wykreować nową bramę miasta”. Zaprawdę będzie imponująca.



Maciej Oziembłowski

Stowarzyszenie „Nasze Pawłowice i Ramiszów”

– praca na rzecz lokalnej społeczności od 2010 roku

Stowarzyszenie powstało w 2010 roku pod nazwą „Nasze Pawłowice”. W 2012 roku do stowarzyszenia wstąpili także mieszkańcy Ramiszowa i nazwa została zmieniona na „Nasze Pawłowice i Ramiszów”. Kilka lat temu uzyskali status organizacji pożytku publicznego (OPP). Z corocznych wpłat 1% podatku wspieramy od kilku lat Szkołę Podstawową nr 39 im. Ks. Jana Twardowskiego (obecnie funkcjonującą razem z przedszkolem jako Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 23 we Wrocławiu). Co roku ZSzP nr 23 we Wrocławiu dzięki przekazanim w ramach 1% wpłatom za naszym pośrednictwem otrzymuje kwoty od ok. 7.000 do ok. 12.000 zł.

W maju 2021 r., gdy firma Fortum ogłosiła oficjalnie plany budowy ogromnej spalarni śmieci (nazywanej dla niepoznaki elektrociepłownią) tuż przy północnej granicy Wrocławia, tj. w pobliżu wrocławskiego osiedla Pawłowice i miejscowości Ramiszów, stowarzyszenie rozpoczęło szereg działań w celu ochrony zdrowia mieszkańców Wrocławia i okolicznych miejscowości.

Nawiązaliśmy bezpośredni kontakt z przedstawicielką Rady Sołectkiej Ramiszowa – Lidią Mariańską (mieszkanką Ramiszowa Przylesie), a dzięki niej z Sołtys Ramiszowa – Moniką Szczepaniak. Pani Sołtys zorganizowała już 15.05.2021 r. w sobotę na boisku w Ramiszowie spotkanie mieszkańców Gminy Długołęka oraz Wrocławia. Wśród nich było liczne grono członków stowarzyszenia. Równolegle rozpoczęły się wspólne działania z Radą Osiedla Pawłowice.

Wszystkie dotychczasowe działania są opisane bardziej szczegółowo i aktualizowane na naszej stronie internetowej: nasze-pawlowice.pl, zaś poniżej przedstawiamy je w skrócie:

- zbieranie podpisów sprzeciwu wobec budowy spalarni (razem z Radą Osiedla Pawłowice);
- uczestnictwo i przedstawienie pytań w pseudo-konsultacjach online zorganizowanych przez firmę Fortum; szczegółowy opis, w jaki sposób te pseudo-konsultacje zostały przeprowadzone, jest udostępniony na naszej stronie internetowej;
- udział w audycji radiowej na żywo 19.05.2021 r. (Radio Wrocław) dwóch członków stowarzyszenia: radcy prawnego –mec. Marcina Gruszko oraz prof. dr. hab. Marcina Magdziarza, którzy brali udział w dyskusji z prezesem firmy Fortum;
- spotkanie w dniu 21.05.2021 r. w Urzędzie Gminy Długołęka z Wójtem Gminy Wojciechem Błońskim w celu omówienia stanowiska Gminy Długołęka wobec planowanej spalarni śmieci; w spotkaniu uczestniczyła Sołtys Ramiszowa oraz dwóch przedstawicieli Rady Osiedla i dwóch członków stowarzyszenia. Wójt Gminy Długołęka oświadczył, że jest stanowczo przeciwny projektowi powstania spalarni śmieci. Podtrzymuje swoją decyzję z 2019 r. i nie zmieni zdania.

Bardziej szczegółowe informacje są umieszczone na naszej stronie internetowej:

- uczestnictwo członków stowarzyszenia wraz z przedstawicielami innych organizacji w realizacji reportażu wyemitowanego 25.05.2021 r. przez TV Echo24, a zrealizowanego na terenie Ramiszowa;
- uczestnictwo mieszkańców Pawłowic i Ramiszowa (w tym członków stowarzyszenia) podczas nagrania reportażu wyemitowanego w dniu 26.05.2021 r. we wrocławskich „Faktach”;
- współpraca z innymi organizacjami i grupami mieszkańców, w tym z inicjatywą „Stop spalarni” (stopspalarni.pl).

Członkowie naszego stowarzyszenia wraz z innymi mieszkańcami oraz osobami, które nie zgadzają się na budowę tak uciążliwej spalarni śmieci, wezmą udział w planowanym ogólnopolskim programie telewizyjnym „Alarm”, który ma być nagrywany 01.06.2021 r. (wtorek), o godz. 17.00 u zbiegu ulic Konwaliowej i Forsycjowej (miejsce wybrane przez Redakcję). Zachęcamy do udziału wszystkich chętnych, którym zależy, by zablokować budowę spalarni.

Przed nami jeszcze długa droga, aby osiągnąć zamierzony cel. Jesteśmy otwarci na nowych aktywnych członków, w tym przede wszystkim mieszkańców Wrocławia, Gminy Długołęka oraz Gminy Wisznia Mała. Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy!

Maciej Oziembłowski

Dioksyny i furany – dlaczego tak groźne?

Co to są dioksyny i furany?

Termin dioksyny jest uproszczonym określeniem siedmiu polichlorowanych dibenzo-p-dioksyn (PCDD), dziesięciu polichlorowanych dibenzofuranów (PCDF), a obecnie również dwunastu dioksynopodobnych PCB (dl-PCB) (1881/2006/WE). W praktyce spotyka się również określenie dioksyny odnoszące się do PCDD, zaś furany do PCDF. Obie grupy są trójpierścieniowymi związkami aromatycznymi, tzn. zbudowane są z dwóch pierścieni benzenowych skondensowanych z pierścieniem dioksynowym (dibenzodioksyny) lub furanowym (dibenzofurany), co schematycznie przedstawiono na rysunku (po lewej dioksyny, po prawej furany).



W cząsteczkach tych znajduje się osiem pozycji (oznaczonych numerami 1,2,3,4 i 6,7,8,9) w pierścieniach benzenowych zajętych przez atomy wodoru. Pozycję piątą zajmuje tlen. Wodór na tych ośmiu pozycjach może być zastąpiony atomem chlorowca. Atomy chloru mogą zajmować dowolne pozycje w cząsteczkach i tworzyć 75 tzw. kongenerów polichlorowanych dibenzo-p-diok-



Znak graficzny Stowarzyszenia „Nasze Pawłowice i Ramiszów”

(projekt i wykonanie: Maciej Oziembłowski)

Niejako „w tle” pracują specjaliści z zakresu prawa, ochrony środowiska i inni. Wszyscy jako wolontariusze. Niemniej jednak będą potrzebne jeszcze konsultacje płatne oraz środki finansowe na wsparcie naszych następnych akcji. Zapraszamy wszystkich chętnych do wsparcia tych inicjatyw.

Jeżeli chcieliby Państwo wesprzeć nasze aktualne działania, wpłaty można dokonać na konto bankowe: Nasze Pawłowice i Ramiszów, 31 1240 6768 1111 0010 3650 2344 z dopiskiem: „na cele statutowe”. Wszystkie wpłaty i środki rozliczane są corocznie w ramach sprawozdań Organizacji Pożytku Publicznego. Przypominamy, że darowizny można odliczyć od podatku.

Dla przypomnienia adres naszej strony internetowej to: nasze-pawlowice.pl

syn (PCDDs) i 135 kongenerów polichlorowanych dibenzofuranów (PCDFs). Atom wodoru w pierścieniu może zostać zastąpiony atomem bromu, fluoru, jak również mogą istnieć cząsteczki o mieszanym składzie, co skutkuje ponad trzema tysiącami różnych kombinacji.

Jak powstają?

Znaczące ilości dioksyn i furanów powstają m.in. w instalacjach do wysokotemperaturowego spalania odpadów komunalnych, przemysłowych i szpitalnych, spalania opon samochodowych, benzyny ołowiowej przez pojazdy samochodowe. Ich czas przebywania w środowisku jest rzędu 10-30 lat. Jednak według badań główną przyczyną zanieczyszczenia środowiska dioksynami jest spalanie odpadów komunalnych. Ich zwiększona emisja jest spowodowana niestabilnością lub nieregularnością parametrów pracy spalarnią, dużą zawartością wody w odpadach oraz niską temperaturą dopalaczy. Znaczna ilość dioksyn (ponad 10%) pochodzi ze spalania odpadów szpitalnych. Dioksyny i furany mogą powstawać także w procesie spalania i impregnacji drewna związkami chlorowymi. Udowodniono także, że zależnie od warunków spalania polichlorek winylu (PCV) – np. z plastikowych butelek – może ulegać konwersji

do dioksyn i furanów. Źródłem dioksyn mogą być też niektóre chemiczne środki ochrony roślin.

Jak przedostają się do ludzkiego organizmu?

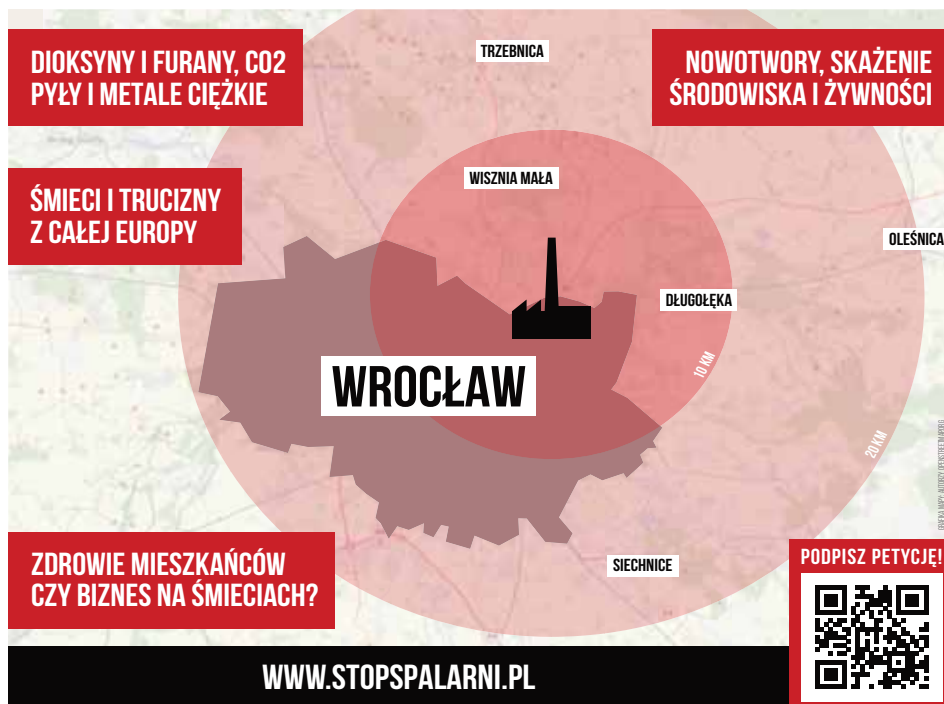
Narażenie ludzi na działanie dioksyn i furanów przebiega różnymi drogami: poprzez inhalację skażonego powietrza, absorpcję przez skórę, konsumpcję skażonej wody i żywności. Obecnie nie ma już wątpliwości, że ta ostatnia droga stanowi główną przyczynę narażenia ludzi na toksyczne działanie dioksyn. Nawet minimalne ilości dioksyn powodują zmiany w działaniu układu wydzielania wewnętrznego, a przez to zaburzają homeostazę organizmu. Zanieczyszczenie żywności dioksynami (w większej mierze pochodzenia zwierzęcego) jest skutkiem zanieczyszczenia gleby, wody i powietrza przez emisje zanieczyszczeń powstałych w wyniku spalania, w tym przez spalarnie śmieci. I chociaż społeczeństwo jest narażone na dioksyny do 90% w wyniku spożycia tych związków z żywnością, pamiętajmy, że w żywności dioksyny znalazły się poprzez zanieczyszczenie środowiska – w dużej mierze przez trującą działalność spalarni śmieci.

Dlaczego są niebezpieczne?

[...] Z punktu widzenia konsekwencji zdrowotnych zanieczyszczenia środowiska dioksynami, najbardziej istotne wydają się być negatywne efekty przewlekłej ekspozycji na stosunkowo niewielkie dawki tych substancji. Uznaje się, że najpoważniejsze ryzyko zdrowotne jest związane z wpływem tych substancji na rozwijający się płód. Wiadomo, że ekspozycja ciężarnych kobiet już na stosunkowo niewielkie ilości związków z grupy dioksyn prowadzi do licznych negatywnych efektów obserwowanych u ich dzieci, m. in. nieprawidłowego rozwoju układu nerwowego, zmniejszenia odsetka urodzeń dzieci płci męskiej, a także demaskulinizacji i feminizacji męskiego potomstwa, co wiemy już od wielu lat.

Badania na zwierzętach laboratoryjnych pokazują, że szkodliwe dla płodu są już dawki dioksyn, które nie wywołują żadnych zauważalnych negatywnych skutków u matek, i są wielokrotnie niższe niż te, które w wyraźny sposób łączy się z występowaniem nowotworów. Część zmian i zaburzeń nie jest widoczna do czasu osiągnięcia przez potomstwo dojrzałości. Pokazano też związek między wyższą ekspozycją na dioksyny i furany a niższą płodnością zarówno mężczyzn (m.in. obniżoną jakością nasienia), jak i kobiet (m.in. średnio dłuższym czasem zajścia w ciążę kobiet starających się o dziecko). Istnieją również badania wskazujące na związek między poziomem narażenia na dioksyny, a prawdopodobieństwem występowania endometriozy (przewlekły stan zapalny występujący u kobiet).

Spektakularnym objawem zatrucia dioksynami są zmiany skórne, tzw. trądzik chlorowy (przypadek prezydenta Ukrainy, Wiktora Juszczenki), który nie poddaje się standardowej antybiotykoterapii i może się długo utrzymywać. Szkodliwe działanie dioksyn jest wielokierunkowe – hepato-



toksyczne i neurotoksyczne. Dioksyny uszkadzają wątrobę i szeroko rozumiany układ nerwowy, prowadząc nawet w dłuższej perspektywie do zmian osobowości. Dioksyny są cytotoksyczne, uszkadzają komórki i narządy miękkie, głównie wątrobę, a także nerki i płuca. Uznaje się je też za czynnik kancerogenny, za sprawcę zakłóceń funkcjonowania układu endokrynnego i odpornościowego.

Czy wszystko wiemy o wpływie dioksyn i furanów na zdrowie?

[...] Najbardziej wrażliwe na tzw. „programowanie epigenetyczne” (pozytywne, jak i negatywne) są organizmy podczas życia płodowego oraz dzieci i młodzież. Zjawisko to wciąż badają m.in. Holendrzy, którzy monitorują zdrowie osób urodzonych w 1945 po tzw. holenderskim głodzie – miał on miejsce zimą 1944-45 r. (w okolicach Arnhem, po nieukończonych operacji militarnej Market Garden), ich dzieci i wnuków. Według tych i innych badań programowanie epigenetyczne jest dziedziczne, czyli splot niekorzystnych czynników (długotrwały głód, permanentna ekspozycja nawet na pozornie niewielkie poziomy zanieczyszczeń, nadużywanie alkoholu i używek, stres, oddziaływania określonych wartości pól elektromagnetycznych i inne czynniki) wpływa nie tylko bezpośrednio na ludzi, ale również w przyszłości na ich potomków.

Pomimo że coraz więcej wiemy na temat epigenetyki, to wciąż nie wiemy wszystkiego. Chodzi nie tylko o oddziaływanie dioksyn i furanów na ekspresję genów (u każdego może być nieco inna), ale przede wszystkim nie wiemy dokładnie, jaki będzie długoterminowy „efekt koktajlu” różnych zanieczyszczeń, których interakcji nie jesteśmy jeszcze w stanie przewidzieć. W wyziewach z komina, ale także poprzez ścieki i niebezpieczne popioły pozostałe po spalaniu, znajdują się będzie – według raportu przygotowanego na zle-

cenie inwestorów spalarni – całe spektrum związków chemicznych, w tym nie tylko pyły, tlenki węgla, azotu, siarki, ale również chlorowodór, fluorowodór, amoniak, lotne związki organiczne, kadm, tal, rtęć, antymon, arsen, ołów, chrom, kobalt, miedź, mangan, nikiel, wanad i inne. Jak to będzie wpływać długoterminowo na nasze zdrowie, trudno dokładnie przewidzieć. Ostrożność nakazuje, aby taka inwestycja, która narazi na niebezpieczeństwo ok. miliona ludzi w aglomeracji wrocławskiej, nigdy tutaj nie powstała. Argument, że w Europie i Polsce działają inne spalarnie i nie ma dowodów, że trują ludzi i środowisko, jest skrajnie ignorancki i cyniczny.

Podsumowanie

Swego czasu zarówno DDT, jak i azbest spełniały wszelkie ówczesne normy i były rekomendowane przez wielu przedstawicieli nauki jako nowoczesne i bezpieczne. Życie pokazało, w jakim byli wtedy błędnie. Nie powielajmy błędów przeszłości! Unia Europejska w ostatnich latach dostrzegła problem spalarni, nie dofinansowuje takich przedsięwzięć i jest wysoce prawdopodobne, że w najbliższych latach spalarnie będą masowo zamykane. Emisja do środowiska dioksyn i furanów jest jednym z argumentów, aby wyraźnie powiedzieć: CZAS BUDOWANIA SPALARNI DOBIEGŁ KOŃCA, gdyż nawet najmniejsza emisja tych i innych niebezpiecznych związków do środowiska jest śmiertelnym (choć rozbitym na wiele lat) zagrożeniem dla środowiska, mieszkańców i przyszłych pokoleń.

(Autor, dr hab. inż. Maciej Oziębłowski, profesor uczelni, jest specjalistą z zakresu bezpieczeństwa żywności, normalizacji i standaryzacji, zajmuje się żywnością regionalną i tradycyjną, jak również nutrigenomiką i nutrigenetyką oraz badaniami związanymi z rozwojem funkcjonalnych produktów żywnościowych)